

**Prenumerata „Postępu“  
wynosi:**

w Austrii: rocznie . kor. 5—  
„ półrocznie „ 2-50  
„ kwartalnie „ 1-25  
Za granicą:

w Niemczech: rocznie. kor. 6—  
w innych państwach: rocz. „ 7-50  
Numer pojedynczy kosztuje 10 h.

Reklamacye otwarte są wolne  
od opłaty pocztowej  
Prenumeratę oraz wszelką ko-  
respondencyę nadsyłać należy  
pod adresem:

Redakcyja i Administracyja „Postępu“  
Kraków, ul. św. Tomasza 1. 37.  
(Dom robotniczy).

Biura Redakcyi otwarte codzien-  
nie od godziny 9—12 przedpoł.  
z wyjątkiem niedziel i świąt i od  
godziny 4—7 popołudniu.

# POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socjalnych.

Wychodzi co sobotę.

„Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje  
kierownik tego działu p. Stefan  
Rogalski w biurze, Admini-  
stracyi „Postępu“ od godz. 10—11  
przedpoł.

**Cena ogłoszeń:**

Zwyczajne ogłoszenia za wiersz  
szpaltowy drobnym drukiem albo  
jego miejsce 20 h. Wiadomości  
prywatne umieszczone po zapi-  
skach kronikarskich i w „Nade-  
słanem“ za jeden wiersz drobnym  
drukiem 30 h.—Ogłoszenia na in-  
nych miejscach lub ogłoszenia ca-  
łoroczne podług osobnej umowy.

Redakcyja rękopisów nie zwraca.  
Nieopłaconych listów nie przy-  
jmuje. Beziemiennych wiadomości  
nie uwzględnia.  
Zmiana adresu 20 halerzy.

**Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracjach,  
gospodach i na kolejach!**

## Chrześcijańskie stowarzyszenia „Bratniej Pomocy“ a my.

Dwa tygodnie temu, jak w Bielsku odbył się zjazd delegatów kilkunastu stowarzyszeń, założonych przez stronnictwo polityczne ks. Stojałowskiego w trzech powiatach: chrzanowskim, bialskim i żywieckim. Stowarzyszenia te nazywają się chrześcijańskimi stowarzyszeniami „Bratniej Pomocy“. Kto miał sposobność przypatrzeć się bliżej tym stowarzyszeniom, ten łatwo mógł się przekonać, że członkami tych stowarzyszeń są prawie wyłącznie zwolennicy ks. Stojałowskiego. Ich działalność nie różni się prawie w niczem od działalności znanych „Przyjaźni“, „Jedności“, „Pracy“, tem chyba tylko, że stowarzyszenia „Bratniej Pomocy“ mają wybitne piętno polityczne, a mniej oświatowe i społeczne. Sprawami zawodowymi i gospodarczymi robotników nie zajmują się prawie wcale. Niektóre tylko z nich usiłują brać się do handlu i prowadzić w tonie stowarzyszenia sklep wspólny na rachunek członków.

Taki też charakter miał również ostatni zjazd tychże stowarzyszeń w Bielsku, bo na tym zjeździe najpierw i szeroko omawiano sprawy polityczne, organizacyi zaś tych stowarzyszeń poświęcono dopiero drugie miejsce, o sprawach zawodowych nie mówiono nic. Pomijamy już stanowisko polityczne, jakie na tym zjeździe zajęło stronnictwo chrześc. ludowe w stosunku do powstałego w Krakowie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Według sprawozdania ze zjazdu niema ani słowa wzmianki o tem nowem stronnictwie, choć oba te stronnictwa jeden i ten sam niemal mają program i dlatego do siebie zbliżyć się powinny. Chcemy natomiast poruszyć drugą część zjazdu, która nie tylko powzięła uchwały, odnoszące się do organizacyi stowarzyszeń „Bratniej Pomocy“, zakładając odrębny Związek tych stowarzyszeń z wydziałem centralnym na czele i postanowiła wydawać dla nich osobny organ pod tytułem „Bratnia Pomoc“, ale także nakreśliła pewne wytyczne wskazówki, w jakim stosunku mają pozostawać stowarzyszenia „Bratniej Pomocy“ do organizacyi „Polskiego Związku zawodowego chrześc. robotników“ z siedzibą w Krakowie, którego to Związku organem jest „Postęp“.

Wprawdzie sprawozdanie ze zjazdu nie wspomina o tem nic, lecz fakta zaszczyt po tym zjeździe wskazują, iż zjazd ten w stosunku do „Polskiego Związku zawodowego chrześc. robotników“ odniósł się w swych uchwałach nie przychylnie. Na odbytych bowiem zgromadzeniach „Pol. Zw. zaw. chrześc. rob.“ już po Zjeździe obecni zwolennicy ks. Stojałowskiego poczęli wprost wrogie zajmować stanowisko, inne jak przed zjazdem, nie wiadomo z jakiego powodu. Ta okoliczność daje tedy powód do twierdzenia, iż chrześc. sto-

warzyszenia „Bratniej Pomocy“, jako lokalne placówki stronnictwa ks. Stojałowskiego mają odtąd powstrzymywać robotników od wstępowania do organizacyi „Polskiego Związku zawod. chrześc. robotników“ z siedzibą w Krakowie.

Nie pierwszy to raz wypada nam wykazywać, jak dla polskiego robotnika chrześcijańskiego, dla obrony i poparcia swych interesów robotniczych niema i nie powinno być innej organizacyi jak „Polski Związek zaw. chrześc. rob.“ z siedzibą w Krakowie. Tak wykazaliśmy dobitnie szkodliwe dla polskiego robotnika działanie stronnictwa narodowo-demokratycznego, kiedy to rozpoczęto zakładając odrębne i dla każdego zawodu oddzielne tak zwane „Polskie Związki zawodowe (bez słów: chrześcijańskich robotników). I przekonali się robotnicy dobitnie, że mieliśmy najzupełniejszą słusność, bo z tych „wszechpolskich Polskich Związków zawodowych“ pozostały dziś tylko niedobitki, reszta utonęła po największej części w socjalizmie.

Jak również wskazaliśmy na niebezpieczeństwo dla polskiego robotnika, gdyby w naszym kraju na wzór socjalistycznych Związków zawodowych, powstawać miały niemieckie Związki zawodowe chrześcijańskich robotników z główną siedzibą w Wiedniu. Za tą organizacją niemiecką rozpoczęto agitację w naszym kraju wielu zwolenników stronnictwa chrześc. ludowego. Po wyjaśnieniu, jakie wówczas daliśmy, porzucono tę myśl.

Tak też i wobec terażniejszego faktu, iż stronnictwo ks. Stojałowskiego zamierza zwalczać organizację „Polskiego Związku zawod. chrześc. rob.“, która to organizacja robotnicza jest jedyną w kraju, która jednoczy robotników w silny obóz chrześcijańsko-narodowy i stawia skuteczny opór socjalnej demokracji, uważamy takie stanowisko stronnictwa za szkodliwe dla sprawy robotniczej.

Wszak „Pol. Zw. zaw. chrześc. rob.“ o te same chrześcijańskie i demokratyczne opiera się zasady co i program stronnictwa chrześc. ludowego. Wszak wszędzie, gdzie tylko „Pol. Zw. zaw. chrz. rob.“ zakłada się, lub ma swą placówkę, a w tem samym miejscu jest i stowarzyszenie „Bratniej Pomocy“, tam nie było przed zjazdem wypadku, by się one zwalczały wzajemnie, ale owszem szły sobie zawsze na rękę. Przecież stowarzyszenia „Bratniej Pomocy“ są zupełnie inną organizacją od „Pol. Zw. zaw. chrz. rob.“, bo są to lokalne stowarzyszenia, istniejące odrębnie każde dla siebie, podczas gdy „Pol. Zw. zaw. chrz. rob.“ posiada jedną centralną organizację, jedną kasę centralną i jeden tylko Zarząd na całą Galicyę i na cały Śląsk, co organizacyi nadaje siłę moralną i materialną tak wielką, jakiej nie może mieć żadne stowarzyszenie lokalne. „Pol. Zw. zaw. chrześc. rob.“ jest li tylko organizacją ściśle robotniczą, podczas gdy

do stowarzyszeń „Bratniej Pomocy“ należeć mogą wszelkiego rodzaju stany i zawody. „Bratnia Pomoc“ będąc stowarzyszeniem lokalnym, nie może być też Związkiem zawodowym robotników, by wpływać skutecznie na polepszenie bytu robotnika i dać mu zabezpieczenie w czasie niemożności do pracy czyli różnego rodzaju zapomogi. „Pol. Zw. zaw. chrz. rob.“ zaś ma dziś już zapasowy kapitał, wynoszący około 20.000 koron, wydaje dziesiątki tysięcy koron rocznie na zapomogi robotnikom, ma cztery sekretaryaty robotnicze, które jakby twierdzą bronią interesów robotniczych, uświadamiają robotników w duchu chrześcijańskim i narodowym, powiększają szeregi organizacyi ciągle z dnia na dzień, czyli że organizacja „Polskiego Związku zawod. chrześc. rob.“, jest dziś już potęgą, która mierzy się śmiało ze socjalną demokracją i kapitalizmem. I dlaczego tedy chrześcijańscy robotnicy, a zwolennicy stronnictwa ks. Stojałowskiego mają być wrogo usposobieni dla tych, którzy pod jednym stoją sztandarem i jedną dążą drogą w sprawach robotniczych?

Nie rozbijajmy się nawzajem, by z naszej niezgody nie skorzystał trzeci — socjalny demokracja. Niech stowarzyszenia „Bratniej Pomocy“ pozostaną takimi, jakimi są, niech niosą siew myśli chrześcijańsko-narodowej swego stronnictwa w kierunku politycznym i oświatowym, ale robotnicy, a ich członkowie niech wstępują do „Polskiego Związku zawodowego chrześc. robotników“ z siedzibą w Krakowie, bo tego wymaga ich interes robotniczy. Nie rozbijajmy sił, bo ich nie mamy za wiele, pracujmy wspólnie, uzupełniajmy się w pracy wzajemnie, bo tego wymaga dobro polskiego ludu i robotnicza sprawa.

## Oszczercy socjalistyczni przed sądem.

Przed kilku tygodniami socjalni demokraci w socjalistycznym „Głosie“ lwowskim puścili w świat potworną wiadomość, że ks. Alfred Wróblewski należący do zakonu OO. Jezuitów wystąpił z tegoż zakonu i z córką jednego z hrabiów, z którą poprzednio już utrzymywał niemoralne stosunki, uciekł w świat, pojechał do Francji. Wiadomość tę za „Głosem“ powtórzyły wszystkie inne gazety socjalistyczne jak: „Naprzód“, „Robotnik Śląski“, „Prawo ludu“, „Nowy Głos Przemyski“ itd., wogóle wszystkie piśmidła socjalistyczne, jakie w języku polskim wychodzą, a także wiele piśmideł socjalistycznych niemieckich. Oprócz tego socjalni demokraci w wielu miastach galicyjskich wrzekomą „ucieczkę“ ks. Wróblewskiego ogłosili plakatami i specjalnymi odezwami, a wreszcie agitatorzy socjalistyczni opowiadali o tem szeroko na zgromadzeniach socjalistycznych. Słowem socjalni demokraci nie zaniedbali niczego i żadnym

Dyplomy honorowe i złote medale na wystawach światowych

**Tutki higieniczne do papierosów Rudolfa Herliczki  
W KRAKOWIE. Do nabycia we wszystkich trafikach i znaczniejszych handlach.**



środkiem nie wzgardzili, żeby potworną wiadomość o „ucieczce ks. Wróblewskiego z hrabianką” dotarła do najdalszych zakątków kraju, żeby o niej dowiedziało się całe społeczeństwo. Przytem socjalni demokraci wieść rozpuszczoną przez siebie ubrali we wszelkie formy prawdy i pomimo zaprzeczeń ks. Bratkowskiego i innych, ogłoszonego przez pisma niesocjalistyczne, socjalni demokraci twierdzenie swoje z całą pewnością siebie podtrzymywali dalej jako niezbitą, a nawet wtenczas, kiedy ks. Wróblewski ogłosił w pismach że socjalni demokraci popełnili kłamstwo i oszczerstwo i że stając w obronie czci kapłańskiej pozwie redakcy „Głosu” przed sąd, socjalni demokraci i wtedy jeszcze oświadczyli, że to co napisali jest prawdą i że na twierdzenia swoje dadzą przed sądem dowody.

Rozprawa przed sądem lwowskim w tym przedmiocie miała się odbyć dnia 4-go bm. Całe społeczeństwo chrześcijańskie, które o całej sprawie było powiadomione, z niecierpliwością wyczekiwało, czy socjalni demokraci i przed sądem bezczelne i potworne swoje kłamstwo i oszczerstwo dalej będą podtrzymywać i jaki obrót cała ta niesłychana w polskim społeczeństwie sprawa ostatecznie weźmie.

W przeddzień jednak rozprawy sądowej, dnia 3 grudnia br. zamieścił „Głos” lwowski na naczelnem miejscu następujące „oświadczenie”:

„W numerze 227 „Głosu” z 4-go października 1908 i w następnych zamieściliśmy artykuły, donoszące o ucieczce ks. Alfreda Wróblewskiego z hrabianką T. i o przejściu jego na protestantyzm. Umieszczając te artykuły ulegliśmy mistyfikacji ludzi złej woli, którzy nadużyli zaufania redakcy, oświadczamy niniejszem, że cała treść tych artykułów o tej sprawie jest nieprawdziwa, odwołujemy niniejszem wszystkie zarzuty, uwłaczające czci ks. Wróblewskiego, wyrażamy ubolewanie z tego powodu i przepraszamy go za przykrość, którą mu wyrządziliśmy. Z tego powodu składamy też kwotę 200 kor. na przytulisko brata Alberta. Redakcy „Głosu”.

Na drugi dzień przed sądem redaktor „Głosu” jeszcze raz odwołał wszystko i przepraszył ks. Wróblewskiego za wyrządzoną mu

zniewagę, wobec czego ks. Wróblewski od skargi żądającej ukarania oszczerców socjalistycznych odstąpił i winę im darował, a sąd ich od odpowiedzialności uwolnił. Tak zakończyła się ta wstrętna i niesłychana u nas w swoim rodzaju sprawa.

Czytelnik po przeczytaniu powyższego oświadczenia redakcy „Głosu” i rozważeniu ostatecznego kroku socjalistów przed trybunałem będzie zapewne w pewnym moralnym kłopotcie co w tym niesłychanym gdzieindziej w innych społeczeństwach i krajach wypadku podziwiać i rozważać więcej: czy potworny i nikczemny podły system walki socjalistów z duchowieństwem i kościołem katolickim, czy też wstrętne ich ichórzostwo przed skutkami systemu — kryminałem, który czekał redaktora „Głosu” wrazie, gdyby ohydnych swych oszczerstw nie był odwołał i spotwarzonego oskarżyciela nie przeprosił?!

Wedle nas, społeczeństwo chrześcijańskie i polskie zastanowić powinien głębiej ów potwornie ohydny i bandycki system walki socjalistów z duchowieństwem, kościołem i wogóle wszystkimi, którzy po polsku i po chrześcijańsku myślą i czują, którzy pragną zachować i pielęgnować najdroższą spuściznę po swych przodkach: wiarę i miłość Ojczyzny-Polski.

System socjalistycznej walki — jak widzimy i tyle razy mieliśmy już sposobność stwierdzić — polega na tem, że przeciw przeciwnikowi swojemu socjalni demokraci użyją każdego, wyraźnie każdego środka, czyto brauninga, noża, drąga, lub tak potwornego oszczerstwa, jak rzucone na ks. Wróblewskiego, które ich do celu prowadzi t. j. zabija moralnie czy fizycznie przeciwnika i czyni go dla nich nieszkodliwym.

Taki cel mają prawie wszystkie oszczerstwa socjalistyczne. To należy sobie zapamiętać na przyszłość i według tego zorganizować obronę przed rozbojem i rabunkiem socjalistów. Ostatnia potworna i nikczemna zbrodnia socjalistów popełniona na czci polskiego kapłana, powinno społeczeństwo polskie i chrześcijańskie wyleczyć raz na zawsze z przesądów, jakoby z socjalistami można gadać jako z ludźmi i za ludzi ich uważać. Ostatnie łajdactwo socjalistów niech też bę-

dzie przestroga dla tych wszystkich, którzy czytając różne nikczemne paszkwile w piśmi-dłach socjalistycznych bardzo często powiadają: „a przecież w tem musi być coś prawdy”.

Widzieliśmy powyżej, że podłota socjalistyczna wszystko w najdrobniejszych nawet szczegółach zmyślić potrafi i puścić w świat, jako prawdę. Gdzieindziej, w innych krajach i społeczeństwach, podobnych drabów i nikczemnych oszczerców jak redaktorzy polskich pism socjalistycznych wyciągnięto z nór redakcyjnych, zrobiono z nimi porządek i uczyniono ich nieszkodliwymi raz na zawsze, u nas, niestety, społeczeństwo niezrozumiało jeszcze konieczności obrony przed łajdakami, dla których w kryminałach nawet szkoda przytułku. Czego jednak nie zrozumiało społeczeństwo całe, to zrozumieć powinni robotnicy, nasi polscy chrześcijańscy robotnicy, i oni pierwsi niech się zabiorą do bezwzględniego tępienia szmat socjalistycznych rzucających między robotników i pędzenia z czem kto może oszczerców socjalistycznych z pomiędzy ludu. Niech te nikczemne draby nigdzie nie zaznają spokoju, a może zrozumieją, że istnieją jeszcze ludzie, którzy ich poskromić potrafią.

Dlatego dalej do roboty robotnicy polscy, do czynu! Pamiętać przytem należy, że najpotworniejszymi oszczercami w tym wypadku są także żydzi, jako redaktorzy piśmi-dł socjalistycznych, rodzeni bracia tych żydów, którzy setki chłopów puścili z torbami, obsiedli dwory i chaty chłopskie. O tem pamiętać należy i stosowną miarą za ich robotę odmierzać. Wzywamy polskich robotników, niech tego ostatniego łajdactwa socjalistyczno-żydowskiego nie puszczą płazem, niech zrozumieją jego potworną ohydę i wskażą społeczeństwu jak z oszczercami socjalistycznymi gadać i rozprawiać należy!

## Pierwsza konferencja okręgowa chrześcijańskich organizacji zawodowych.

Rozrost organizacyi zawodowych robotniczych, skupiających się w „Polskim związku

## Przed wojną.

**Bułgaria** jestto monarchia dziedziczna, konstytucyjna, która pozostawała do ostatniego czasu pod zwierzchnictwem sultana tureckiego i opłacała Turcyi co roku pewien umówiony haracz, czyli daninę w pieniądzech. Konstytucyę otrzymała Bułgaria w r. 1879; rewizya jej dokonana była w r. 1893. Parlament („sobranje”) składa się ze 150 deputowanych, wybieralnych co 5 lat. Wielkie „zgrupowanie narodowe” składa się z 300 członków. Król (po bułgarsku „car”) Ferdynand I., książę sasko-koburskogotański, książę Saksonii, obrany został księciem Bułgaryi 7 lipca 1887; w tej godności zatwierdzonym został przez Turcyę, na mocy firmanu sultańskiego z r. 1896; równocześnie został on zamianowanym gen. gubernatorem księstwa Rumelii wschodniej. Sztandar wojenny Bułgaryi jest: biało-zielono-czerwony, a herb państwa przedstawia: złotego lwa na tle purpurowem.

Bułgaria wraz z Rumelią obejmuje przestrzeń 96.345 km. kw. (jest zatem nieco większą niż Galicya ze Śląskiem i Bukowiną), a mieszkańców liczy 3.800.000. Bułgaria składa się z 9 departamentów: Szumen, Kustendzil, Plewen, Ruszczuk (Rutse), Sofia, Tyrnowo, Warua, Widyn i Wraca. Do Rumelii wschodniej (32.594 km. kw.): Burgas, Płowdiw (Filipopol) i Stara-Zagora.

Prawosławnych Bułgarów liczy królestwo przeszło 3 miliony, mahometan 60 000, katolików około 30.000, żydów o 2—3 tysiące więcej, Ormian 15 900. Zastępuje na uwagę że berło Ferdynanda I. podlega 90.000 cyganów, 70.000 Greków i takasama ilość Rumunów. Stolica państwa, Sofia, liczy 70.000 mieszkańców, Płowdiw 45.000, Warua i Ruszczuk po 35.000, Stara-Zagora 20.000.

Służba wojskowa jest w Bułgaryi i Rumelii obowiązkowa. Pobór odbywa się w 20 roku życia. Służba w piechocie trwa 2 lata, w konnicy, artyleryi i t. d. 3 lata, 4 lata w rezerwie 1. klasy, i tyleż w rezerwie 2. klasy („opoczenui”). Mahometanie mogą się uwolnić od służby za opłatą 500 koron. Armia bułgarska liczy na stopie pokojowej: 2.500 oficerów, 45.000 żołnierzy i 7.500 koni. Na stopie wojennej zaś składa się: z 6 dywizyj piechoty (125.000), 1 dywizyi kawaleryi (3.000); rezerwa: z 6 dywizyj piechoty (82.000); zatem około 210.000 ludzi. Koni i wołów liczy armia bułgarska 40.000, dział 450, wozów 8.700.

**Serbia** jest królestwem, monarchią konstytucyjną, dziedziczną. Panuje Piotr I. z rodu Karadzordzewiczów. Najstarszym przodkiem tego rodu był Jerzy, syn Piotra (Piotrowicz), zwany Kara-Georgiew, albo Zrinim, tj. Czarnym Jerzym, włościanin, pochodzący ze wsi Wyszowce (w pow. Kragujewac) ur. w r. 1762, zamordowany 1817. Był on pierwszym

wybawcą Serbii z pod jarzma tureckiego, w pierwszych latach zeszłego wieku. Wdzięczny naród obwołał go swym „hospodarem”, i jako taki rządził on krajem od r. 1804 do 1812. Wnuk Jerzego, Piotr I. (ur. w r. 1844 w Belgradzie), ożeniony z Zorką Lubicą, ks. Czarnogórską († w Cetynii 1890), wstąpił na tron serbski (po pamiętnym zamordowaniu króla i królowej 29. maja 1903) dnia 15. czerwca 1903. Następca tronu, ks. Jerzy Piotrowicz liczy lat 21.

Izba deputowanych (skupczyzna) składa się ze 160 członków; poseł musi liczyć co najmniej 30 lat i pochodzić z klasy opłacających co najmniej 60 dinarów (koron) podatku bezpośredniego; wybora jest każdy Serb, liczący lat 21 i płacący 15 dinarów podatku. Barwy państwowe: czerwona, niebieska i biała; herb Serbii: dwugłowy orzeł biały.

Królestwo serbskie mierzy 48 303 km. kw., a więc jest o połowę mniejsze od Bułgaryi i liczy 2.600.000 mieszkańców. Składa się ono z 18 departamentów. Stolica Belgrad ma 70 000 mieszkańców, Nisz 25.000, Kragujewac 16 000.

Służba wojskowa jest w Serbii obowiązkowa i trwa lat 11 (2 lata w armii czynnej, 9 lat w rezerwie); nadto 8 lat w milicyi narodowej (pospolitem ruszeniu). Armia serbska (czynna) liczy: 2.000 oficerów, 22 000 podoficerów i żołnierzy, 5000 koni i 200 dział.

**Magazyn mebli SZCZEPANA ŁOJKA**

Kraków, ul. Szpitalna 34, naprzeciw teatru miejskiego. Numer tel. 738.

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, i t. p.—Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, hodniki portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły itp.



zawodowym chrześcijańskich robotników" tak szybko postępuje, iż nie wystarcza już dzisiaj, aby dyrektywy do pracy wychodziły tylko od rocznego zjazdu ogólnego delegatów. Okazała się potrzeba podzielenia obszaru objętego organizacją związkową na kilka okręgów, które stanowią osobne grupy organizacyjne mogłyby częściej porozumiewać się i przez to szybciej pracować. Okręgów takich utworzono na razie trzy. Pierwszy obejmuje zachodnią Galicyę, drugi wschodnią i środkową, a trzeci Śląsk. Kierownictwo pracy w tych okręgach spoczywa w rękach specjalnych sekretarzy robotniczych. Dla okręgu pierwszego jest sekretaryat w Krakowie a na jego czele stoi prezes Związku p. Zgórnjak; dla okręgu drugiego jako bardzo rozległego są dwa sekretaryaty, jeden w Przemyślu prowadzony przez p. Sokołowskiego, drugi we Lwowie będący zarazem generalnym sekretaryatem dycezyjnego Związku katol.-społ., na czele którego stoi p. W. Horowicz; w okręgu trzecim pracuje p. H. Bura. Każdy okręg posiada osobny komitet wykonawczy okręgowy.

D. 6. bm zebrała się w Przemyślu pierwsza konferencja okręgowa delegatów stowarzyszeń, należących do drugiego okręgu. Na miejsce konferencji naumyślnie wybrano Przemyśl, aby stawić czoło tak rozpanoszonej tam socjalnej demokracji.

W Sali stow. katol. św. Józefa pięknie przystrojonej zbrali się rano o godz. 8 delegaci, uczestnicy konferencji i udali się do katedry na Mszę św. Po Mszy św. o godz. 1/2 10 rozpoczęły się obrady. Przewodniczył prezes Związku p. Zgórnjak. W pierwszych rzędach krzesel zasiadli delegaci 11 grup, a dalej liczni goście, oraz znaczny zastęp członków grupy przemyskiej. Delegatów wysłały grupy: lwowska (3), sanocka (2), Stanisławów (1), Jarosław (2), Borysław (2), Dobromil (1), Przemyśl (2) oraz Rudnik, Nisko, Kopki i Demnia Wyżna (po jednym).

Do prezydium, prócz p. Zgórnjaka wybrano del. Piławskiego z Sanoka, a na sekretarzy del. Horowicza ze Lwowa i Kelara z Borysławia.

Po zagajeniu przedłożył sekretarz Sokołowski obszernie sprawozdanie ze stanu grup w II okręgu. Ze sprawozdania tego wynika, iż okręg liczy blisko 2000 robotników z zorganizowanych. Najsilniejszą jest grupa lwowska, po niej sanocka i w Demni Wyżnej. Nad sprawozdaniem tem rozwi-

nęła się obszerna dyskusja. Zabierał w niej głos szereg mówców, między innymi X. Dr Szmyd, Skowroński, Łukasiewicz, Mazur, Tulej, Piławski i inni.

Bardzo gruntownie zastanawiano się nad sprawą, poruszoną przez p. Horowicza, mianowicie nad stosunkiem organizacji zawodowych do starszych stowarzyszeń katolickich.

Ogólnie podnoszono, iż należy wyszukać pewne punkty styczności i pracować w porozumieniu. Istnienie starszych organizacji chrześcijańskich jak „Przyjaźnie“, „Jedności“ i inne bynajmniej nie jest zagrożone przez powstawanie organizacji zawodowych. Owszem przeciwnie — podział pracy powinien iść w tym kierunku, aby te starsze stowarzyszenia zajmowały się pracą oświatową — zaś związki zawodowe pracą ekonomiczno-zarobkową i czysto zawodową.

Wynikiem obrad było uchwalenie następującej rezolucji:

„Konferencja delegatów uchwała w sprawie współdziałania ze starymi organizacjami katolickimi zwrócić się do nich z apelem o współpracę. Zakres pracy na niwie katolickiej jest tak wielki, iż wyszukanie styczności punktów pracy i jej podział dadzą się łatwo uskuteczyć. Konferencja uchwała w najbliższym czasie zaprosić delegatów starszych stowarzyszeń na osobną konferencję celem porozumienia się i podziału pracy“.

Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Przyjęto również wniosek del. Łukasiewicza w sprawie kształcenia socjalnego: „Poleca się sekretaryatom urządzenie elementarnych kursów socjalnych przynajmniej 2 razy do roku, a to celem kształcenia członków programowo“.

Przewodniczący p. Zgórnjak przedstawił następnie sprawę utworzenia Komitetu wykonawczego okręgowego. Zaproponował wybór 5 członków do Komitetu, zaznaczając, iż ma on wraz z sekretaryatami otrzymać władzę kierowania pracą w okręgu. Po krótkiej dyskusji propozycję utworzenia Komitetu przyjęto.

Na przewodniczącego wybrano del. W. Horowicza, do Komitetu del. Sokołowskiego, X. Dra Szmyda, Przyłuskiego i Piławskiego. X. Dr Szmyd został wybrany skarbnikiem.

Zgłoszony szereg wniosków poszczególnych grup po krótkim wstępnym omówieniu przekazano do załatwienia nowo wybranemu Komitetowi wykonawczemu.

Na tem zakończyły się obrady przedpołudniowe.

Po południu o godz. 3 sala obrad wypełniła się po brzegi.

Grupa przemyska zwołała wielkie zgromadzenie robotnicze, aby członkom dać możność zastanowienia się nad najważniejszymi postulatami klasy pracującej. To też przybyli na nie licznie. Przybyło także dużo inteligencji katolickiej.

Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Sokołowskiego. Pierwszy obszerny i szczegółowo opracowany referat wygłosił p. Horowicz: „O nowej ustawie reform socjalnych“. Omówiwszy historyczny rozwój ustawodawstwa socjalnego w Austrii, przedstawił referent szczegółowo obecny projekt rządowy i poddał go następnie dosadnej krytyce. Punkt po punkcie wykazywał, jak projekt ten został spaczony i jak ulegając życzeniom różnych frakcyj parlamentarnych projekt w coraz nowy łatan sposób. Na zakończenie przedstawił referent następujące rezolucje:

„Wielce robotników chrześcijańskich wita z radością wstąpienie rządu na drogę zdrowego ustawodawstwa socjalnego, zastrzega się jednak, aby ustawy te były tworzone bez uszczerbku praw robotniczych — względnie samoistnie pracujących.“

„Ze względu na różność interesów samoistnie pracujących a robotników — wiec domaga się rozdziału tych dwóch ubezpieczeń na dwa

odrębne działy, których uchwalenie tworzyłoby jednak w parlamencie junctim.“

„Wielce domaga się ustanowienia wyższych świadczeń — gdyż te, jakie rząd proponuje, nie odpowiadają najistotniejszemu potrzebom ubezpieczonych. Obowiązani do ubezpieczenia są gotowi w odpowiednim procencie do zwiększonych świadczeń pracodawców i państwa, płacić wyższe wkładki, aby za nie mieć byt istotnie zabezpieczony. Wielce uchwała — aby prezydium zwróciło się do Koła polskiego z żądaniem, ażeby jako reprezentacja naszych interesów przy obradach nad projektem rządowym broniło szczerze interesów osób obowiązkanych do ubezpieczenia w porozumieniu z nimi“.

Drugi referat „O potrzebie organizacji katolickiej“ wygłosił p. Bura ze Śląska. Omawiając położenie na Śląsku na przykładach wykazywał, jak bezczelnie socjaliści walczą przeciw Kościołowi — jak wyzyskują robotników w „Unii górniczej“.

„Socjaliści mają tę zasługę, że nam oczy otworzyli — wołał mówca — nauczyli nas oni, jak to się bluźni Bogu, lecz nauczyli nas także, kogo mamy się wystrzegać jako wroga naszego“.

Wśród oklasków zakończył mówca wezwaniem imieniem Ślązaków do galicyjskiej braci, aby tak jak oni garnęli się pod sztandar Chrystusowy.

Ostatni referat: „O celach i zadaniach organizacji chrześcijańskiej“ wygłosił p. Zgórnjak. W słowach gorących — pełnych werwy i polotu wzywał zarówno inteligencję jak i robotników do pracy na niwie Chrystusowej. Mówca poruszył także sprawę Żydów. Wykazywał zgubny ich wpływ na ukształtowanie się naszych stosunków społecznych i politycznych. Słusznie napiętnował te partie polityczne, które zapominając o obronie naszego bytu narodowego wydają go na łup najgorszym ekspropriatorom — Żydom.

Po referacie toczyła się obszerna dyskusja, zabierali w niej głos: X. Prałat Federkiewicz, p. Adamski, p. Ćwiok, p. Janicki imieniem samoistnie pracujących, p. Tulej i inni. Niesympatyczne wrażenie zrobiło wystąpienie narodowego demokracji p. Wilczka. Nazwał on akcję chrześcijańsko-społeczną „czarnym socjalizmem“, za co należyta odprawę otrzymał od pp. Zgórnjaka, Horowicza i X. prałata Federkiewicza.

Po kilkugodzinnych obradach zakończył się wiec jednogłośnie uchwaleniem proponowanych rezolucji.

## Ruch zawodowy.

### Zgromadzenie robotników masarskich.

Kraków. Pod przewodn. p. Różyckiego odbyło się we wtorek w Domu robotniczym zebranie grupy czeladzi masarskiej Polskiego Związku zaw. chrześc. robotników celem zajęcia stanowiska wobec niedotrzymywania przez niektórych majstrów krakowskich umowy cennikowej, zawartej w ubiegłym roku. Referent p. Zgórnjak, omawiał obszernie wypadki naruszenia umowy przez kilku majstrów rzeźnickich, 1) drogą stałego przedłużania dziennej pracy ponad 13 godzin i niewynagradzania odpowiedniego nadobowiązkowych godzin pracy, 2) niewypłacania minimum zarobkowej płacy tygodniowej, (12 kor.) oznaczonej w układzie zeszłorocznym i 3) przyjmowania terminatorów ponad określoną w umowie liczbę. Referent potępił ostro to naruszenie zawartej umowy i zaproponował wystosowanie imieniem całej grupy czeladników masarskich odpowiedniego upomnienia do owych majstrów, najpierw zaś do pp. Sieczkowskiego i Grabowskiego.

Referent wspomniał dalej o uczciwych usiłowaniach nowego cechmistrza p. Wajdy celem spokojnego załatwienia sporu i wyraził nadzieję, że przy wzorowej karności or-

Na stopie wojennej zaś (wraz z rezerwą obu klas i zapasową) 354 000 ludzi.

**Czarnogóra**, księstwo, jest wśród państw bałkańskich najmniejszą, ale dzięki swemu położeniu geograficznemu i spokrewnieniu rodziny panującej z dworami: rosyjskim, włoskim, z domami książąt rzeszy niemieckiej. Battenbergów, — odgrywa na półwyspie bałkańskim bardzo wybitną rolę. Ks. Mikołaj I (Nikita Piotrowicz-Niegosz, ur. 1841, ożeniony 1860 z Mileną, córką wojewody Piotra Vukovića) jest blisko spokrewniony z serbską rodziną panującą i w razie wewnętrznych zatargów w Serbii, on, lub jeden z jego synów może objąć dziedzictwo po Karađorđewiczach.

Czarnogóra jest mniejszą od Bukowiny; jej obszar wynosi zaledwie 9080 km. kw.; a mieszkanców liczy księstwo niespełna 250 tysięcy; w tej liczbie katolików i mahometan po 13,000; resztę stanowią prawosławni S rbowie. Stolica kraju, Cetynia ma 3000 m., Podgorica 7000, Antivari 22000, Niegosz 2000. Wszyscy Czarnogórcy w wieku 15—60 lat są obowiązani do służby wojskowej. Wyćwiczonych żołnierzy liczy księstwo około 40 tysięcy; artylerya posiada 60 dział.

Tak się przedstawiają stosunki wewnętrzne i siły w jskowe państw bałkańskich — obecnych wrogów Austrii — przed wojną.

**Twarlsze od wiedeńskich**  
UBRANIA GOTOWE  
złote wyrobione przez **krakowskich krawców**

**tylko** w Związku katolickich Krawców  
Kraków, ulica Floryńska L. 7. (tuż przy Rynku).  
Lwów, plac Halicki L. 7. (gdzie Centralna Kawiarnia).



ganizacyjnej czeladnicy uzyskają poszanowanie dla umowy cennikowej przez wszystkich majstrów.

Po krótkiej dyskusji zebranie zgodziło się jednogłośnie na proponowany przez p. Zgórniaka sposób postępowania.

**Kraków.** W „Domu robotniczym“ w Krakowie odbyło się w ostatnią niedzielę bardzo liczne zebranie stowarzyszenia stróżów katolickich. Zgromadzeniu przewodniczył przez stowarzyszenia p. Cap. O potrzebie silnej organizacji stróżów mówił p. Gołąb. Mowca między innymi zwrócił także uwagę na zły stan Krakowa. Mamy już w Krakowie 60 procent kamienic w rękach żydowskich. Imieniem stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego przemówił jego prezes p. Dąbrowski, który omówił potrzeby stróżów krakowskich — znane już czytelnikom „Postępu“. Ks. Mytko wic z przedstawił zebranym zadania stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Zebrani wszystkie przemówienia gorąco oklaskiwali. W końcu uchwalono rezolucję w duchu wywodów referentów i zebranie zamknięto.

## KRONIKA.

**Czy odwołają?** W artykule pod tytułem: „Oszczercy socjalistyczni przed sądem“ piszemy obszernie o tem, jak to socjaliści oskarżeni przez ks. Wróblewskiego o oszczerstwo, w przededniu procesu przed sądem lwowskim z obawy przed kryminałem odwołali wszystkie oszczerstwa w socjalistycznym „Głosie“ lwowskim na ks. Wróblewskiego zamieszczone i spotwarzonego ks. Wróblewskiego przeprosili za wszystkie mu wyrządzone przykrości. Jak wiadomo oszczerczą wiadomość o wrzeczonym ucieczce ks. Wróblewskiego z hrabianką powtórzyły za „Głosem“ wszystkie inne piśmielka socjalistyczne, tem samem i one kłamstwa odwołać i ks. Wróblewskiego przeprosić powinny. Dotychczas jednak żadne z piśmielk socjalistycznych, prócz „Głosu“ tego nie zrobiły. Zobaczmy czy to zrobią. W przeciwnym bowiem razie moralnym obowiązkiem oskarżyciela jest dopomnieć się o to na drodze sądowej. Nie podobna bowiem łajdakom socjalistycznym nie oszczędzić tego żeby oni jak pies pod stołem nie odszczekali kłamstw i oszczerstw swoich. Może przez to wielu ich czytelnikom otworzą się jeszcze oczy na moralną wartość redaktorów socjalistycznych i poznają w jakich ludzi siła wpadli. Należy więc sprawy tej należycie dopilnować.

**W sprawie wychodźstwa do Prus** pisze „Polski Przegląd Emigracyjny“: Dowiadujemy się, że podobno bardzo liczni robotnicy szykują się, by zaraz po Świętach Bożego Narodzenia wyruszyć do Mysłowic w celu szukania pracy u właścicieli dóbr ziemskich w Niemczech. Jest to lekkomyślność, za którą spotka ich przykra kara, bo niejeden, przejadłszy ostatni grosz, będzie musiał wracać z niczem do wioski rodzinnej. W styczniu dwory niemieckie nie zwykły zaopatrywać się już w robotników, a nawet i w lutym nie wszystkie się ku temu kwapią. Wędrowanie na chybił — trafił zagranicę bez kontraktów jest wogóle związane z dużym ryzykiem. Tysiące ludzi, jak to się działo w ubiegłym sezonie gromadzi się w Mysłowicach i po innych pogranicznych stacjach a tylko część znajduje nabywców na swą pracę, reszta zaś powraca z niczem. Kto jako sezonowy robotnik rolny chce wyruszyć na obczyznę, niech przedtem postara się o kontrakt, najlepiej za pośrednictwem jednego z dobrze prowadzonych powiat. urzędów pośrednictwa pracy. Przedtem zaś, niech się dobrze zastanowi, czy przypadkiem nie udałoby mu się znaleźć czegoś odpowiedniego w kraju. Do Prusaków pchać się będą tylko najubożniejsi, ci bowiem, którzy czytają gazety i wiedzą, czem jest Prusak dla Polaka, skoro w kraju zostać nie chcą, postarają się o robotę raczej w Cze-

ohach, Danii, Bawarii, Wirtembergii, albo we Francji, gdzie zwłaszcza w przemyśle bardzo wiele rąk roboczych znalazłoby zatrudnienie na korzystnych warunkach. Światlejsi robotnicy powinni bezwarunkowo pouczyć swych towarzyszy, że praca u Prusaków, którzy są zaciękłymi wrogami waszytkiego, co polskie, a naszym robotnikom nie szczędzą okazywania pogardy i coraz nowsze wymyślają dla nich szykany, powinna być uważana za najgorszą konieczność i nikt do niej spieszyć się nie powinien, zanim nie zbadał dokładnie, czy gdzieindziej nie otrzyma odpowiednich zarobków.

**Strejk 15.000 czeskich dzieci.** Dnia 1-go grudnia rozpoczął się w miastach niemiecko-czeskich, leżących w powiatach gór Kruszcowych, strejk czeskiej dziatwy szkolnej. Strejk ma na celu zmuszenie zarządów gmin do zakładania szkół czeskich tam, gdzie znajduje się odpowiednia liczba dzieci czeskich. Nakazuje to ustawa, ale w Austrii nie wszystkie ustawy obowiązują Niemców i wbrew ustawie namiestnictwo czeskie i ministerstwo oświaty tolerowały opór niemieckich magistratów.

Rząd austriacki popierając Niemców, trzyma się znanej taktyki przewlekania i zaba-gniania sprawy. Za przykład tej metody austro-niemieckiej posłużył może los petycji mniejszości czeskiej w Litomierzycach (Leitmeritz). Rodzice czescy wnieśli w 1903 r. petycję o założenie szkoły — wykazując liczbę dzieci czeskich; protokolarne przesłuchanie petentów odbyło się dopiero w dwa miesiące, komisya zaś wyznaczona w tym celu odbyła wprawdzie pierwsze posiedzenie zaraz, lecz drugie... po trzech latach. Nakoniec w grudniu 1906 doszła sprawa do Rady szkolnej miejscowej, ta jednak do tego czasu nie zawiadomiła Rady szkolnej krajowej o petycji!

Tak dzieje się w dziesiątkach gmin. A jeżeli nawet sprawa przejdzie przez ministerstwo, to jeszcze Niemcy odwołują się do trybunału administracyjnego i sprawa zasypia.

Czesi nie mogą także uzyskać od Niemców, aby istniejące szkoły czeskie umieszczone były w odpowiednich budynkach. Tam, gdzie były przed laty umieszczone, tam pozostają, mimo, że budynki zmieniły się tymczasem w rudery.

Ostatecznie, gdy hr. Bienert depntacji posłów czeskich nie dał zadawalniającej odpowiedzi, czeski komitet szkolny dał hasło do strejku.

Swoją drogą zupełnie tak samo jak Niemcy — postępują Czesi wobec Polaków na Śląsku, wszędzie tam, gdzie mają władzę w gminie. I u nas więc na Śląsku należałoby poprobować tego środka radykalnego, jakiego obecnie Czesi użyli w walce przeciw Niemcom.

**Katastrofy kolejowe.** W nocy z piątku na sobotę, w czasie przesuwania wozów przy pociągu na stacyi kolejowej w Rudkach, wykościł się na zwrotnicy wóz tego pociągu. Wskutek wypadku poniósł śmierć na miejscu konduktor Dyonizy Sokieta.

W Złoczowie na dworcu kolejowym przejechany robotnik Schorr. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Na dworcu kolejowym w Wieliczce przy szybowaniu pociągu zabity został robotnik Dembowski.

W Swinowie (Schöubrunn), stacyi kolei północnej na Morawach, najechał w sobotę popołudniu pociąg towarowy pospieszny na drugi pociąg towarowy. Wskutek zderzenia lokomotywa pociągu pospiesznego została zdruzgotaną zaś pociągu drugiego poważnie uszkodzoną. Również zniszczeniu uległo 5 wozów, w których następnie powstał pożar. Ogień ugaszono jednak wkrótce. W czasie katastrofy kilka osób poniosło poważne okaleczenia, z tych jedna osoba śmiertelnie ska-leczona.

Tyle nieszczęść w jednym tygodniu.

**Bilans strasznej katastrofy.** Wedle ostatecznego obliczenia zginęło skutkiem katastrofy w Hamm w kopalni „Radbod“ 341 osób, odniosło rany 27. Pomiędzy zabitymi było 232 żonaty, 4 wdowców i 105 bezżennych. Ustanowione dotychczas odszkodowania wynoszą w dziale jednorazowych datków 36 536 marek tak zwanego „pośmiertnego“, w dziale zaś wydatków bieżących na zaopatrzenie 232 wdów i 567 dzieci 184 000 marek. Frzećnię wypada na każdą rodzinę okrągłe 800 marek. Sześć sierót otrzymało razem roczną rentę w kwocie 1.382 marek. W szpitalu znajduje się jeszcze 22 rannych, 5 opuściło szpital.

**Zemsta socjalistów.** W mieście San Francisco w Kalifornii wykryto swego czasu olbrzymie oszustwa i kradzieże, spełnione przez socjalistyczny zarząd miasta. Z tego powodu przedsięwzięto dochodzenia sądowe, które prowadził Heney, jako prokurator jeneralny. Socjali niejednokrotnie grozili mu śmiercią — a niedawno temu w czasie jakiegoś procesu jeden z socjalistów zbliżył się do niego i strzałem z rewolweru zabił go na miejscu. „Wolność i braterstwo“ socjalistyczne!

**Znowu katastrofa w kopalni.** Pod Pittsburgiem w Stanach Zjednoczonych powstał w kopalni węgla „Marianna“ wybuch bardzo gwałtowny. Wszyscy górnicy, znajdujący się w kopalni w liczbie 275, zginęli. Wybuch był tak silny, że kosz, którym zjeżdżało do kopalni 2 górników w chwili katastrofy, został razem z ołajami górników poszarpany na strzępy.

**Posel bandytą.** W Rosji już nawet posłowie biorą się do rabunków. Niedawno z urzędu pocztowego w Berniszewie (gub. twerska) bandyci zrabowali 1.650 rubli. Obecnie stwierdzono, że napad zorganizował i kierował nim, członek drugiej Dumy, właścianin Aleksy Kuzniecowa, który utworzył bandę w Moskwie i zaopatrzył ją w branningi w celu napadów na poczty w Berniszewie i Staricy. Aresztowano już 9 uczestników bandy.

**Tortury socjalistyczne.** Paryskie pismo „Eclair“ przynosi sensacyjne wiadomości o metodzie, jaką posługują się francuscy socjaliści przy zmuszaniu robotników do wstąpienia do organizacji socjalno-demokratycznych.

Przy budowie kolei podziemnej stwierdzono w dwóch wypadkach, że socjaliści posługiwali się torturami w celu przekonania robotników o pożytku organizacji socjalistycznych. Przyrząd torturowy składa się z noszy nabitych gwoździemi. Robotnika opornego socjaliści rzucają na te oryginalne nsielka i wynoszą ze stowarzyszenia jak prosty pakiet. Przy drzwiach wyjściowych zrzucają go na ziemię. W czasie tego transportu gwoździe wbijają się w ofiarę i sprawiają dotkliwe i niebezpieczne obrażenia. Wiadomość ta brzmi dość nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwą. Świadczy również jak pojmują socjaliści „wolność“.

**Na śmierć.** Warszawski sąd wojenny skazał w tych dniach ośm bandytów, dawnych socjalistów, na karę śmierci przez powieszenie.

Sąd przysięgłych w Złoczowie, w Galicyi, zasądził w ubiegłym tygodniu Bartnickiego i Bertkova również na karę śmierci przez powieszenie. Pierwszego za to, że świadomie i umyślnie zabił swego sąsiada Czakę. Drugiego za to, że zamordował męża, (Zwarycza) żeby się z jego żoną Ksenią następnie ożenić. Ksenię za udział w morderstwie skazano na pięć lat ciężkiego więzienia.

**„Wolność“ socjalistyczna we Francji.** Rząd francuski dalej wytrwale i na każdym kroku prześladowuje katolików. Mamy jeszcze świeżo w pamięci prześladowanie Kościoła i wypędzanie zakonów. W ostatnich dniach odbywał się zjazd katolickiej młodzieży departamentu Aisne, w którym wzięło także udział pięciu oficerów. Za udział w zjeździe

**Obuwie oryginalne amerykańskie pantofelki pokojowe, kalosze rosyjskie, poleca magazyn Br. BILEWSKICH w Krakowie, obok Kościoła N. Panny Maryi.**



pozbawiono ich stanowiska lub przesadzono za karę do innych miejscowości!

**Ślub z własną córką.** Przed sądem bydgoskim w Poznańskim stawał w tych dniach robotnik Tomasz Wolandt ze Szwederowa, który ożenił się w r. 1878, po kilku latach wyemigrował do Ameryki, pozostawiając córkę Michalinę, która wówczas miała półtora roku. Ponieważ Wolandt nie dawał znaku o sobie, żona jego — gdy go uznano jako nieżyjącego — poślubiła robotnika Deregowskiego. Córka Michalina, mając lat 20, wyjechała do Ameryki, tam wyszła za mąż za własnego ojca, który rzekomo nie wiedział, że to jego córka. W jesieni roku zeszłego Wolandt ze swoją drugą żoną wrócił do Szwederowa i tu całą rzecz wyszła na jaw. Przed sądem obstawał, że jest zupełnie niewinny, ale kłam temu zadały zeznania świadków. Skazany został na rok i trzy miesiące domu karnego.

**Szkoły polskie we Wiedniu.** „Polskie Towarzystwo Szkoły ludowej“ we Wiedniu założyło Ochronkę polską w II dzielnicy i oddało ją w zarząd siostrze Nazaretankom z Krakowa. — Zdobyto z trudem nową placówkę oświatową. Oto udziela nauki analfabetom, ułanom 3 pułku w Rossauerkasserne. Jest tam 60 żołnierzy, którzy z ochotą garną się do nauki.

Obecnie kupuje Towarzystwo 4-piętrową kamienicę na Szkołę polską w III dzielnicy. Będzie Polonia we Wiedniu miała dach własny nad głową. Długu pozostaje 127 tysięcy, które spłacać mają czynsz przez przeciąg aż 50 lat.

Wobec tego zwracamy się do Rodaków w kraju z prośbą o dopomożenie nam w spłaceniu tych długów, abyśmy mogli tem skuteczniej pracować dla Ojczyzny. Ofiary najmniejsze chętnie przyjmujemy. Kto pośle bodaj 1 koronę, wpisany będzie w księgę pamiątkową! W Anglii na rzecz „Armii zbawienia“ oznacza sobie każdy jeden dzień umartwienia w roku i posyła Towarzystwu 2 korony! W roku zeszłym zebrano w tak łatwy sposób 2 miliony.

Rodacy! bądźcie „Armią Zbawienia“ Polaków, którzy ulegają germanizacji we Wiedniu. Poślijcie bodaj najmniejszą kwotę, a dopomożecie do spłacenia długów „Domu Polskiego“ we Wiedniu. Adres: „Polskie Towarzystwo Szkoły ludowej“ Wien V/1 Stolberggasse 32.

## Kronika społeczna.

**Organizacje robotnicze w Szwajcaryi.** Centralny związek organizacji zawodowych w Szwajcaryi wydał obecnie swoje sprawozdanie za rok 1907. Wedle sprawozdania do związku ogólnego należało 19 związków zawodowych. Największym związkiem jest organizacja kolejarzy, która liczy 30.000 członków, następnie organizacja robotników metalowych, która ma 19.900 członków. Związek robotników luksusowych i zegarkowych liczy 14.000, związek robotników przemysłu włókiennego 10.000, związek robotników w drzewie 8.500 i związek personelu pocztowego i celnego 8.400 członków. Do powyższego zestawienia nie jest przyłączonych kilka set zorganizowanych robotników, pracujących przy telefonach i telegrafach, oraz 2180 zorganizowanych palaczy i maszynistów. Organizacje robotnicze w Szwajcaryi w rozwoju swoim co roku postępują naprzód.

**Kongres górników.** Przed kilkunastu dniami odbył się w Süttel w Belgii kongres górników belgijskich, w którym wzięło udział 148 delegatów reprezentujących 109 grup miejscowych organizacji górniczej. Głównym przedmiotem obrad była sprawa przesilenia w przemyśle górniczym. W Belgii od marca cena węgla spadła o 20 procent. Przesilenie górnikom przyniosło ogromne szkody. Zarobki ich obniżyły się wskutek przesilenia przeszło o 30 procent, a gdzieś niedługo nawet o 50 procent. Kongres zaprotestował przeciw tak wielkiemu obniżeniu zarobków i zażądał aby sprawą tą zajął się międzynarodowy komitet górniczy, celem poskromienia nadużyć kapitalistów. W sprawie ośmiogodzinnego dnia roboczego postanowiono wyteńczyć wszelkie siły, aby 8 godzinny dzień roboczy osiągnąć.

**Projekt prawa o ubezpieczeniach wrzasku choroby i nieszczęśliwych wypadków**

**w Szwajcaryi.** Powyższy projekt został już rozpatrzony podczas ubiegłej sesji przez szwajcarską radę narodową. Projekt opiera się na tej zasadzie, iż państwo obejmuje swem ubezpieczeniem wszystkie rodzaje ubezpieczeń od wszelkich wogóle nieszczęśliwych wypadków. Koszt ubezpieczeń pokrywać będą robotnicy i państwo, przemysłowcy zaś tylko w tych razach, gdy uszkodzenie robotnika nastąpiło przy pracy, lub też wskutek pracy zawodowej. Następnie rada narodowa wypowiedziała się znaczną większością głosów za tem, by ubezpieczenie rozszerzyć również na choroby zawodowe.

**Sprawa ubezpieczenia od braku pracy w Niemczech** rozpatrywaną była w tych dniach w parlamencie niemieckim. O klęsce bezrobocia w Niemczech pisaliśmy obszerniej w ubiegłym tygodniu. Jak donosiliśmy w Niemczech, zostaje blisko pół miliona robotników bez pracy. Posłowie centrowi i socyaliści zainterpelowali rząd, co zamierza zrobić żeby klęskę bezrobocia zmniejszyć. Posłowie centrowi zażądali oprócz tego państwowego ubezpieczenia na wypadek bezrobocia. Ze strony rządu odpowiadał w tej sprawie sekretarz stanu Rzeszy Bethmann Holweg, który powiedział, że rząd takiego ubezpieczenia przyjąć nie może, ponieważ pociągnęłoby to wielkie koszty. A wiadomo że rząd niemiecki potrzebuje teraz pieniędzy na prześladowanie Polaków. Wobec oświadczenia rządu robotnicy nie mogą się z tej strony żadnej pomocy spodziewać i zdani są tem samem na własne siły.

## Przegląd polityczny.

**Zabór austriacki.** (Między ludowcami. — Wśród Rusinów. — Niemcy na Śląsku.) Donosiliśmy w ostatnim numerze o klęsce, jaką poniósł poseł Stapiński na wiecu ludowym w Jasle. Klęskę stwierdzają również pisma ludowców: „Kuryer Lwowski“ i „Przyjaciel Ludu“. „Kuryer Lwowski“ widzi przyczynę pierwszej klęski p. Stapińskiego w zmianie polityki stronnictwa ludowego i konserwatystami, — „Przyjaciel Ludu“ zaś rozbitcie zgromadzenia kładzie na karb zorganizowanej bandy wszechpolsko-żydowsko-socjalistycznej, która do rozbitcia wiecu już przedtem należycie się przygotowała i ostatecznie cel swój osiągnęła. Nas to, co było powodem rozbitcia wiecu i klęski p. Stapińskiego nie wiele obchodzi, my bowiem stwierdzamy tylko goły fakt, że tak się stało, a piszemy zaś o tem obszerniej dlatego, że jest to niewątpliwą przepowiednią upadku p. Stapińskiego, względnie kursu polityki obecnie przezeń reprezentowanego, który wcześniej czy później nastąpi. Takie jest ogólne prawie przekonanie i tak piszą o tem prawie wszystkie pisma, nie wyjmując nawet pism ludowców. Z pomiędzy gazet ludowców najbardziej przeciw obecnemu stanowisku politycznemu posła Stapińskiego występuje „Gazeta Ludowa“, wychodząca we Lwowie, pod redakcją p. Dąbskiego. „Gazeta Ludowa“ tak ostro atakuje p. Stapińskiego, że „Przyjaciel Ludu“ widział się zmuszonym przeciw atakom tym wystąpić. Wskutek tego między „Przyjacielem Ludu“ a „Gazetą Ludową“ toczy się obecnie dosyć zacięta nawet walka, która spewnością dodatnio na wewnętrzne stosunki w stronnictwie ludowców nie wpłynie, ale przeciwnie przyspieszy tylko gruntowny rozdział między grupą radykalną a umiarkowaną ludowców. W ostatnim numerze grozi „Przyjaciel Ludu“ „Gazecie Ludowej“ bojkotem i tępieniem jej bezwzględnie, jako pisma szkodliwego dla ludu, jeżeli „Gazeta Ludowa“ nie zaprzestanie walki przeciw p. Stapińskiemu i jego polityce. Czy ta groźba co poskutkuje, należy poważnie wątpić. Czekajmy jednak cierpliwie dalszych wypadków i przeobrażeń w stronnictwie ludowym.

Między stronnictwami ruskimi kotłuje się podobnie jak w stronnictwie ludowym. Dotychczasowym stronnictwem ruskim zdaje się poważnie zagraża powstawanie do życia nowego stronnictwa, ugodowego w stosunku do Polaków, o którego początkach już donosiliśmy. Dotychczas jednak nie wystąpiło ono jeszcze na widowie publiczną.

Jaki ucisk polityczny stosują władze niemieckie wobec Polaków na Śląsku, świadczą fakty, które coraz częściej a obecnie prawie stale się powtarzają, że starostwo odmawia Polakom pozwolenia na urządzanie wieców publicznych w miastach śląskich. Ze szczególnem upodobaniem stosuje to starostwo cieszyńskie wobec Polaków, którym w Cieszynie od kilku tygodni z zasady odmawia pozwolenia na urządzanie wieców. Czyżby na starostwa śląskie nie było już środka celem zmuszenia ich do szanowania ustaw?! Możeby Koło polskie pomyślało i o tem, żeby nadużyciom starostów kres położyć!

**Austro-Węgry.** (Parlament. — Zatargi wewnętrzne. — Widmo wojny.) Parlament — jak już donieśliśmy — zebrał się pod koniec listopada na dalsze obrady. Dotychczas jednak o tych obradach nie wiele można powiedzieć. Posiedzeń odbyło się trzy. Na pierwszym posiedzeniu radykalni Czesi zrobili olbrzymią awanturę z powodu wprowadzenia sądów wojennych w Pradze, tak, że posiedzenie to zeszło prawie na niczem. Drugie posiedzenie poświęcone było uczczeniu jubileuszu cesarskiego. Trzecie zeszło również na odczytywanie i uzasadnianiu wniosków nagłych, postawionych głównie przez radykalnych Czechów i Niemców w celach obstrukcyj, która wprawdzie jeszcze w całej pełni nie wybuchnęła ale może wybuchnąć — chociaż wszystkie większe stronnictwa dążą do tego, żeby parlamentowi ludowemu umożliwić pracę i egzystencję. Najważniejszymi sprawami, znajdującymi się obecnie na porządku dziennym parlamentu, które może zdecydować przynajmniej na teraz o dalszym istnieniu parlamentu, są: uchwalenie budżetu i ustawa o przyłączeniu Bośni i Hercegowiny do Austro-Węgier. Jeżeli te sprawy zostaną uchwalone, no to może parlament kilka miesięcy znów ma życie zapewnione. Niestety, zachodzi jednak bardzo poważna obawa, czy rządowi uda się zebrać potrzebną do uchwalenia tych ustaw ilość głosów. Położenie w parlamencie przedstawia się więc bardzo ponuro.

gorzej jeszcze przedstawia się wewnętrzne położenie w państwie. Walki narodowościowe Niemców z Czechami, Włochami i Słoweniami doprowadziły wszędzie do takiego naprężenia wzajemnych stosunków, że każdej chwili grozi wybuch nowych starć ulicznych, demonstracji i wieców, które zresztą są ciągle na porządku dziennym, a co za tem idzie — wojen w parlamencie, że każdy dzień przeżyty spokojnie, to wielka dla Austrii ulga, a dla rządu zdobycz.

Na zewnątrz niebezpieczeństwo wojny nie tylko nie maleje, ale przeciwnie coraz więcej rośnie i przybiera charakter coraz groźniejszy.

Na Węgrzech socjalna demokracja postanowiła urządzić strajk masowy przeciw pluralnemu prawu głosowania, projektowanemu przez rząd węgierski.

**Zabór rosyjski.** Przed niedawnym czasem w gubernii piotrkowskiej z polecenia generała gubernatora zamknięto wszystkie prywatne szkoły polskie. Obecnie czternaście z tych szkół ponownie otwarto. W Dumie rosyjskiej posłowie polscy złożyli interpelacje o zagrabiony nieprawnie Polakom kościół katolicki w Opolu, gubernii siedleckiej. Kościół ten zabrano katolikom z początkiem ubiegłego roku.

**Włochy.** (Przeciw Austrii.) Przez kilka dni toczyła się w parlamencie włoskim wielka dyskusja nad polityką zagraniczną państwa, a w szczególności nad stosunkiem Włoch do Austrii. Dyskusja ta była prosto wielką demonstracją przeciw Austrii. Wszyscy prawie mówcy atakowali Austrię szczególnie za przyłączenie Bośni i Hercegowiny, nikt zaś w obronie Austrii nie wystąpił. Natomiast Włochy z coraz większymi sympatjami zwracają się do Rosji, z którą podobno zawarły już porozumienie przeciw Austrii.

**Z granicy serbskiej.** Dzienniki donoszą i podtrzymują wiadomości o starciach austriackiego wojska z bandami powstańcami Serbów i Czarnogórców. O jednej takiej walce donosiliśmy już w przeszłym numerze. Obecnie nadchodzą nowe podobne wieści.



## Z ostatniej chwili.

### Ukraińiec anarchista przed sądem.

Z Wiednia donoszą: Przed wiedeńską ławą przysięgłych stał 28-letni ukraińiec Mic' at Łoziński, oskarżony o zamieszczenie w anarchistycznym piśmie „Wohlstand für Alle“ artykułu, pochwalającego zamordowanie hr. Potockiego. Autor wychwalał ten czyn i wzywał ukraińców do stosowania w Galicyi komunistyczno-anarchistycznego systemu. Podczas przesłuchania Łoziński się przyznał, że napisał inkryminowany artykuł, jednak do winy się nie poczuwa. Występował on podczas przesłuchania gwałtownie przeciw Polakom. Twierdził on, że jeżeli Wanda Dobrodzicka została mimo zamachu na Skalfona uwolniona, gdyż zamach usprawiedliwiony był stosunkami w Królestwie, z tego samego powodu i zamachy ukraińców nie powinny być uważane za zbrodnię. Lud ukraiński nie potępił czynu Siczynskiego. Łoziński przeczył jakoby prowadził propagandę anarchistyczną. Nie wzywał on do gwałtów, amawił tylko instytucje i stosunki społeczne w Galicyi, a to nie jest zbrodnią, bo Austria opartą jest na prawie.

Przysięgli 7 głosami przeciw 5 wydali werdykt uwalniający, poczem Trybunał uwolnił Łozińskiego od winy i kary.

## Zawiadomienia.

Kraków. Grupa krakowska „Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników“ urządza w dniu 14 b. m. o godz. 7ej wieczór poufne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

1) referaty: Wyjaśnienie projektu rządowego o ulpszeniu na starość.  
2) Agitacja i Organizacja.  
3) Dyskusya.

O nader liczne przybycie w tak dla nas robot. ważnej sprawie wzywa Szanownych Kolegów

Zarząd Grupy

**Sekretarz robotniczy** władający językiem polskim i niemieckim potrzebny jest od 1 grudnia b. r. Pierwszeństwo mają członkowie Pol. Związku zawodowego chrześc. robot., którzy brali udział w organizacji i agitacji w Związku. Zgłoszenia do głównego Zarządu Polsk. Związku zawod. chrześc. robotników w Krakowie. 1-3

## Nadesłane.

(Za dział ten Redakcja nie odpowiada.)

STEFAN PORĘBSKI

obecnie

KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 32 LINIA C—D  
poleca:

Grzebienie do czesania, szpilki rogowe, celuloidowe i agrafki do damskich fryzur.

Największy skład paciorków, koralu prawdziwych i kamieni sztucznych do haftu.

Odnaki mundurowe, borty wojskowe, urzędnicze, kościelne i teatralne.

Wielki wybór artykułów dewocyjnych i galanteryjnych.



!! Nigdy dotąd nie bywałe !!

## SZOPKA

jedyny wyrób czysto krakowski.

składająca się z 18 figur polichromowanych. (Osoby na 40 ctm. wysokie). Typy polskie górali i wieśniaka, nie niemieckie maski bezmyślne. Do nabycia tylko w handlu K. Zajęczkowskiego Kraków, pl. Maryacki 8. Oprócz powyższej jest wiele innych kartonowych od 16 hal. w zwyż.



## Największy wybór obrazów i obrazków św.

reprodukuje znakomitych mistrzów i galeryi, z pierwszorzędnych fabryk. Medaliki i krzyżki srebrne i zwykłe. Różańce, skaplerze, korpusy na krzyże od maleńkich do dużych, tanie i droższe, są też artystycznej roboty z kości słoniowej, oraz rzeźbione z drzewa figury święte najrozmaitszej wielkości. Ferytrony i obrazy do tychże. Oprawia się obrazy w ramy z listew, których posiadam znaczny wybór. Książki do nabożeństwa dla każdego wieku i stanu. Znakomite świece woskowe. Przyjmuje się wszelkie zamówienia w zakres handlu wchodzące.

## K. Zajęczkowski

w Krakowie, Plac Maryacki 8.

## Dobry środek domowy.

Wśród środków domowych, których używać się zwykło jako bóle usmierające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd. zajmuje wyrabiane w laboratorium apteki Dr. Richtera w Pradze Liniment. Gipsici comp. z „kotwicą“ (zastąpienia Pain-Expelleru) pierwsze miejsce. Cena jest niska: 80 hal., kor. 1:40 i 2— za butelkę; każda butelka mieści się w pięknym pudełku, które opatrzone jest znaną kotwicą.

## Zegarki

najdokładniej wyregulowane i wypróbowane z 3-letnią gwarancją wysyła

Pierwsza fabryka zegarków

## HANNS KONRAD

c. k. nadworny dostawca

W BRÜX, Nr. 750 (Czechy).

Szwajcarski niklowy kieszonkowy zegarek K 5—.  
Budzik K 2:90. Zegar stołowy K 8:50.

GŁÓWNY KATALOG Z 3000 ODBITEK NA ŻĄDANIE ZA DARMO I OPLATNIE.

Wysyłka za zaliczką. — NIEMA RYZYKA! — Wymiana lub zwrot pieniędzy.

## Bibułki w książeczkach „Pobudka“

wyrobu

Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie

są pierwszej jakości

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd., w cenach po 2, 4 i 6 h. Do nabycia w trafikach. Na żądanie wysyłam okazy darmo.

Kancelarya adwokacka

## Dra M. Gryzieckiego

w Krakowie, Rynek gł. L. 26.

otwarta jest codziennie w godz. od 9—12 rano i od 3—5 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

## Dr. Bolesław Mikiewicz

Adwokat Krajowy w Krakowie  
ul. Warszawska l. 4.

załatwia sprawy sądowe, polityczne, pożyczkowe, bankowe.



POZWÓL PAN

znakomitego papierosa własnej roboty.

Kupuję słynne tuteki

M. PASCHALSKIEGO

Żądam wszędzie wyraźnie tutek Paschalskiego, innych nie biorę.

## Czas już pomyśleć o kalendarzu na rok następny!

Naszemu Czytelnikom polecamy gorąco kalendarz Pośtańca Serca Jezusowego. Zamawiać można pod adresem: Kraków, ul. Kopernika 26 i w Administracji „Postępu“ ul. św. Tomasza l. 37 (cena 60 hal.).

## Wincenty Satalecki

w KRAKOWIE, ul. Floryańska L. 18  
poleca uznane ogólnie za najlepsze w smaku  
**s z y n k i**

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas szmalcu i słoniny. Zlecenia uskuteczona odwrotnie. — Cenniki szczegółowe na żądanie.

## Fonografy i Gramofony

doskonale bez skaży funkcyonujące dostarcza po najtańszych cenach fabrycznych

## Hanns KONRAD

c. k. nadw. dostawca w Brūx Nr. 752 (Czechy)

Fonografy z dwoma walcami Koron 9—.  
Gramofony z dwoma kawałkami muzyki Kor. 22—.

Żądaj Pan mojego bogato ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitkami za darmo i opłatnie.

Wysyłka za zaliczką. — Niema ryzyka! — Wymiana dozwolona.

**DARMO**

Franko wysyła każdemu na żądanie cennik i próby skynnych tkanin korczyńskich:

*Takubia Mieczysława Gonetla „Korczyńskie (Galicya)“*

Specjalność: Czysto lmanne domowe płótna na koszule, białozna siłowa biała i kolorowa obrusy, ręczniki, dywany, drelichy i t. d.

Wyroby niedrogie, trwałe nadzwyczaj, prawie nie do zdarcia

## Darmo i opłatnie

przesyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

C. i K. DOSTAWCA NADWORNY

HANNS KONRAD

dom przesyłkowy towarów muzycznych  
w BRÜX 433 (Czechy).

Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za K 4:80, 5:50, 6—. Smyczki po K —80, K 1—, 1:40 i wyżej. Cytry, harmoniki etc. na składzie.

Proszę żądać katalogu!

C. k. rządowo uprawniony

## Zakład wojskowo-naukowy

em. maj. A. Kornbergera i K. Moscheniego  
KRAKÓW, Stachowskiego 15, Willa „Wanda“  
przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny PENSYONAT także dla uczniów szkół średnich.

Nowe kursa przygotowawcze, wstępne i główne do Egzaminu inteligencyjnego, oraz Kursu przygotowawczego go Egzaminu kadecckiego rozpoczęły się dnia 1-go września. Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.



**SINGERA**

„66“

najnowsza i najznakomitsza maszyna do szycia.



**SINGERA**

maszyny

nabyć można we wszystkich naszych sklepach.

**Singer Co. Tow. Akc. maszyn do szycia.**

Kraków ul. Szpitalna 40.

Filie we wszystkich większych miejscowościach.

**Ciepłą**

wetnianą bieliznę, skarpetki oraz kamizelki wełniane z rękawami, bardzo tanio

POLECA

**Bolesław Wierzejski**

Kraków, Rynek, róg ul. Floryańskiej.

**Ważna wiadomość dla szukających pracy na czas jesieni i zimy!**

W Argentynie i Ameryka południowa potrzebni są robotnicy mężczyźni i kobiety do robót w polu od połowy września do kwietnia. Płaca wynosi po 3 korony dziennie, wikt dostatni i mieszkanie. Podczas zniw, jakie tam wypadają w styczniu i trwają do kwietnia płaca wynosi 5 do 10 koron dziennie, wikt i mieszkanie.

Towarzystwo „OPATRZNOŚĆ“ z każdą licznieszczą partją posyła dozorcę. Koszt podróży z Krakowa aż na miejsce wynosi około 180 koron. Wyjazd z Krakowa co tydzień.

Unikać pokątnych agentów!

Zgłaszać się do

**Towarzystwa „OPATRZNOŚĆ“** w Krakowie, ul. Pawia 2, lub do filij w Oświęcimiu i Jarosławiu.

**Ważna wiadomość dla chcących się osiedlić na roli W BRAZYLII!**

Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli może otrzymać od towarzystw żegluga bilet wolnej jazdy przez morze dla siebie i całej rodziny. Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Towarzystwa „OPATRZNOŚĆ“ w Krakowie lub w Filjach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu. Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu. Nie dać się więc баламуć pokątnym agentom, którzy nie znają sami kraju, do którego ludzi wysyłają i fałszywie informują wychodźców narażając ich na straty i zawód. Na samą jazdę do morza trzeba mieć najmniej 30 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora dla stwierdzenia czy nie zachodzi wypadek choroby oczu

Towarzystwo opieki nad wychodźcami

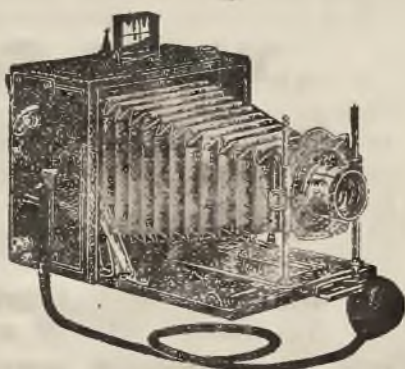
„OPATRZNOŚĆ“ w Krakowie, ulica Pawia 2.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

**FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH JÓZEFA BIALIKA**

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 50. FILIA: PLAC MARYACKI 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku. PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.



Jedyny katolicki skład przyborów fotograficznych pod fachowem kierownictwem.

**P**łyty rzybory rzyrządy apiery



**Fotograficzne**

KRAJOWE i ZAGRANICZNE NAJSŁYNNIEJSZYCH FIRM: „FOS“ (WARSZAWA) KODAK, GOERZ, LUMIERE, JOUGLA etc.

Po najtańszych cenach. W największym wyborze. **CENNIK GRATIS.**

Warszawski Skład przyborów fotograficznych. Kraków, Szewska 1. 2.

**NAJLEPSZE ZEGARY**

odznaczone złotymi i srebrnymi medalami dostarcza uznana za bardzo rzetelną firma

pierw. fabr. zegarów **HANNS KONRAD** c. k. nadw. dostawca

w BRÜX, Nr. 434 (Czechy).

**K. 3,50 K. 6,80**



Niklowy zegarek „Remontoir“ K. 3-50 syst. „Roskopf“ patentowany K. 4-—, z podwójnymi kopertami K. 6-80. czarny stalowy zegarek „Remontoir“ K. 4-—, szwajc. system „Roskopf“ patent. K. 5-—, rejestr. „Adler Roskopf-Remontoir“ K. 7-—, prawdziwy srebrny „Remontoir“ z mechanizmem „Gloria“ Kor. 8-40, z podwójnymi metalowemi, stalowemi tulkami kopertami K. 10-50. prawdziwy srebrny „Remontoir“ syst. „Roskopf“ patentowany K. 11-—, ten sam z podwójnymi kopertami K. 13-50, budzik konkurencyjny K. 2-90, budzik z podwójnymi dzwonekami K. 3-80, budzik alarmujący „Adler Roskopf“ marki protokołowanej K. 3-80, budzik z wieżowemi dzwonami K. 6-60, zegar „Schwarzwälder“ K. 2-50, zegar z kukułką K. 8-50, zegar pendułowy K. 8-50. Do każdego zegarka daje się rzetelną 3-letnią pisemną gwarancję.

Zapewnienie: zakupiony towar, w razie gdyby się nie podobał, wymieniam najchętniej na inny względnie zwracam pieniądze.

Proszę zażądać mego bogato ilustrowanego głównego cennika z przeszło 3000 ilustracyami, który natychmiast darmo i oplatnie wysyłam.

Starszego lekarza sztab. i fiz. Dr. G. Schmidta

słynny

**Olejek słuchowy**

usuwa chwilową głuchotę, lecz nie z uszów, szum w uszach i przytępiony słuch nawet w zastarzałych wypadkach. Sprowadzić można z 1 kor. za fiaskę z opisem użycia przez aptokę

H. Rubla przedtem Z. Ruckera we Lwowie.

**DOBRE HARMONIKI Kor. 4-80 50.000 sztuk sprzedano.**

Zadne cło! — Gwarancya! — Zmiana dowolna lub zwrot pieniędzy!

Nr. 300<sup>1</sup>/<sub>4</sub>: 10 klaw., 2 rej., 28 głosów, wielk. 24×12 K 4-80. Nr. 657<sup>1</sup>/<sub>4</sub>: 10 klaw., 1 rej. 28 głosów, wielk. 30×15 K 5-20. Nr. 656<sup>1</sup>/<sub>4</sub>: 10 klaw., 2 rej., 28 głosów, wielk. 30×15 K 5-40. Nr. 305<sup>1</sup>/<sub>4</sub>: 10 klaw., 2 rej., 50 głosów, wielk. 24×12 K 6-20. Nr. 663<sup>1</sup>/<sub>4</sub>: 10 klaw., 2 rej., 50 głosów, wielk. 31×15 K 8-—, Nr. 306<sup>1</sup>/<sub>4</sub>: 10 klaw., 2 rej., 50 głosów wielk. 31×15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm. K 8-50. Nr. 307<sup>1</sup>/<sub>4</sub>: 10 klaw., 3 rej., 70 głosów, wielk. 31×15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm. K 9-50.

Szkoła do samonauki darmo.

Wysyłka za zaliczką przez c. i k. nadw. dostawcę

**HANSA KONRADA**

Dom wysyłk. tow. muzyczn. Brüx Nr. 1495 Czechy. Cennik główny z 3000 ilustr. wysyła zaraz na życzenie darmo i oplatnie.

**Najtańszy skład papieru i galanterii JANEČEK & ZIEMBICKI** Kraków, Rynek 1. 8 (naprz. kośc. św. Wojciecha)

poleca albumy na fotografie i kartki, wyroby ze skóry, z brązu i wielki wybór papierów listowych.

Od 15-tu lat istniejący

**Zakład pogrzebowy**

dawniej **Józefy Nowińskiej** obecnie **Horakowej** w Krakowie przy ul. Mikołajskiej 1. 14. — Telef. Nr. 248.

pod osobistym kierownictwem emer. ofic. pol. ANTONIEGO HORAKA.

Urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych. posiada wielki skład trumien metalowych oraz dębowych i innych własnego wyrobu. Posiada groby wieczyste. Uskutecznia przewóz zwłok w kraju i z zagranicy. — Ceny umiarkowane.

Zakład odznaczony dyplomem honorowym, medalem złotym i medalem brązowym c. k. Ministerstwa handlu.

**KLISZE**

cynkowe, miedziane, do druku jednobarwnego i trójbarwnego etc., do ilustracji wszelkich wydawnictw, wykonuje artystycznie

**Pierwszy kraj. Zakład reprodukcji fototechnicznej**

T. JABŁOŃSKI i Spółka w KRAKOWIE ul. Franciszkańska 4 Telefon 114.

**IGNACY SOBOLEWSKI**

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 1. 3.

**Magazyn Towarów bławatnych**

i gotowej Konfekcji damskiej

oraz **PRACOWNIA SUKIEN** pod zarządem fachowym.

**TOWAR DOBOROWY. CENY UMIARKOWANE.**

Uwaga! Magazynu w niedzielę i święta zamknięty.



Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.

**MAGAZYN**

obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci

pod firmą:

**PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW**

PRZY UL. ZWIERZYŃCIEKIEJ L. 4.

poleca swój bogato zaopatrzony SKŁAD OBUWIA, wykonanego według najnowszych fasonów.

PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA OBUWIE WSZELKIEGO RODZAJU i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, reżując za ich trwałość,

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względem Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

**Walenty Korta.**



**Proszę żądać**

gratis i franko

meo bogato ilustrowanego CENNIKA z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycz. i. t. d.



**Pierwsza fabryka zegarków**

C. k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD** C. k. nadw. dostawca  
w BRÜX Nr. 432 (Czechy).

Kotw. zegarek remontoir „Adler Roskopf“ 7 koron. Prawdziwy srebrny zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 koron. — Rejestr. nikłowy zegarek remontoir 8.40 kor.

Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy.

Marka ochronna: „Kotwica“

**Liniment. Capsici comp.,**  
zastąpienie

**Pain-Expelleru,**  
jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“  
w Pradze,  
ulica Elżbiety No. 5 nowy.  
Wysyłka codzienna.

**Bron**

najstaranniej wypróbowaną, z państwową pieczęcią, najlepszej jakości i w najczystszej wykonaniu z gwarancją za nienaganne funkcjonowanie przesyła c. k. dostawca nadworny **Hanns Konrad** Brüx Nr. 753 (Czechy). Rewolwery K 5-50, 7-50. Terzerole K 2-10, 2-70. **Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie darmo i opłatnie.** Przesyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Wymiana dozwolona albo zwrot pieniędzy.

„POD KILIŃSKIM“

**Handel skór i przyborów szewskich**

**Antoni Markiewicz i Sp.**  
Kraków, Floryańska 29.

poleca:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwycy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymatzy, Stodlarczy, Introligatorów, Rękawiczników i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nieć, przedza, uszka, szcetki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia i t. p.

**CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“**

Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.

Dla PP. Kupców i Kółek roln. znaczny opust.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **Karol Holczer.**

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

**„FRAMOS“** Z wata „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

**„WATA SALVESOL“.**

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy, palący tyton, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z wata „SALVESOL“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos“ 3 kor. 10 cygarniczek 1 K. 20 h. — Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 h.

**Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“**

**Mr. W. Bełdowski, Kraków.**

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie.

**FERDYNAND HOFMANN**  
KRAKÓW, SUKIENICE 17.

PREMIOWANA  
**FABRYKA MEBLI, SIATEK,**  
żelaznych konstrukcyi,  
i wyrobów ornamentalnych kutyh

**JÓZEF GÓRECKI**  
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26

poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich siatek, maszynowych i ręcznych, Mebli żelaznych i mosiężnych, Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych, Wszelkich artystyczn. wyrobów żelaznych.

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.

Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie: **Józef Górecki, Kraków.**

KRAKOWSKA  
**GAZOWNIA MIEJSKA**

Numer Telefonu

Zakładu Nr. 72, Filii Nr. 198, Sklepu 345.

**KOKS GAZOWY**

gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej 1/4 wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

**SMOŁA GAZOWA (TER)**

do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

**URZĄDZENIA GAZOWE**

pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

**Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)**

przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)

zaopatrzony: w świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

**KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!**

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:

**Dyrekcja Krakowskiej Gazowni Miejskiej**

**REKLAMACYE**

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież Podania do Tronu sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.

**Biuro informacyjne dla spraw wojskowych**  
em. maj. K. Kornbergera i K. Moscheniego  
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“  
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

**FABRYKA**

wyrobów z brązu  
i srebra

naczyn kościelnych



Posiada na składzie wielki wybór gotowych Klelichów, Monstrancji, Lichtarzy, Kandela-brów, Krzyżów itp. i sprzedaje takowe po nader przystępnych cenach. Wyzłaca, srebrzy, bronzuje stare zużyte naczynia z gwarancją, posiada własną odlewnię i jest w możności wykonywać zamówienia bez konkurencyi.

**Franciszek Kopaczyński**

Kraków, ul. Floryańska l. 47.

Na żądanie wysyła cenniki ilustrowane gratis.

**Zakład rzeźby artystycznej**

**Wojciecha Samka**

w Bochni

odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje figury świętych z drzewa, wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, ołtarze, feretrony i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. Figury świętych przy drogach i pomniki z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmują wszelkie odnowienia i reperacye.

Na żądanie wykaże się licznymi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować za granicę.

**Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.**

Drukarz: „Głos Narodu“ w Krakowie.